

dr hab. Marcin Hlebionek, prof. UMK
Instytut Historii i Archiwistyki UMK
ul. Władysława Bojarskiego 1
87-100 Toruń

Ocena poprawionej wersji dysertacji doktorskiej Grzegorza Trafalskiego, *Marian Gumowski (1881-1974). Biografia naukowa*, Łódź 2021, ss 463.

Złożona przeze mnie w marcu 2021 roku recenzja pierwszej wersji dysertacji doktorskiej mgr. Grzegorza Trafalskiego postulowała w konkluzji odesłanie pracy do poprawy. Zawarte w niej spostrzeżenia, które skłoniły mnie do takiej oceny rozprawy, podzielić można na dwie grupy. Pierwsza to zastrzeżenia natury ogólnej, zazwyczaj dotyczące metod pracy, sposobu prowadzenia rozważań i wyciągania wniosków a wreszcie konstrukcji pracy. Druga natomiast to wskazanie konkretnych niedociągnięć. Podkreślić przy tym trzeba, że braki wskazane w drugiej grupie zazwyczaj stanowiły egzemplifikację szerszych, moim zdaniem, problemów, nad których rozwiązaniem Autor rozprawy powinien się pochylić, a nie tylko wykazanie pojedynczej, konkretnej usterki, której usunięcie rozwiewałoby wątpliwości. Zdaję sobie przy tym sprawę z tego, że wynikający z ustawodawstwa termin przeznaczony na poprawę pracy doktorskiej jest stosunkowo krótki, szczególnie w przypadku, kiedy w recenzji pojawiają się uwagi wymagające głębszego przemodelowania pracy. Formułując niżej końcową konkluzję miałem także ten czynnik na uwadze.

Przedstawiona do ponownej recenzji praca, pod takim samym jak jej poprzednia wersja tytułem, liczy łącznie 463 strony. W stosunku do wersji wcześniejszej objętość zwiększyła się o ponad 100 stron (wersja z 2020 r. liczyła stron 351). To proste spostrzeżenie spowodowało, że do lektury poprawionej wersji doktoratu Grzegorza Trafalskiego zabrałem się z entuzjazmem. Szybko jednak okazało się, że zwiększenie objętości pracy jest efektem zmiany formatowania tekstu (zmiana kroju czcionki i odstępów między wierszami), uzupełnienia części pierwszej pracy o zestawienia nazwisk wraz z towarzyszącymi im przypisami i wreszcie uwzględnienia uwag wynikających z recenzji. Przy czym kolejność tych czynników jest celowa, bowiem – moim zdaniem – dobrze oddaje przyczyny zwiększenia objętości tomu.

1. Ocena trafności wyboru tematu i jego oryginalności

Podtrzymuję wyrażoną w poprzedniej recenzji opinię o zasadności wyboru tematu rozprawy, z wyartykułowanymi tam zastrzeżeniami. Dotyczyły one złożoności podjętej problematyki oraz zakresu wiedzy potrzebnej do realizacji zadania, które dla młodego badacza stanowią niewątpliwie duże wyzwanie.

2. Charakterystyka i ocena konstrukcji pracy

Konstrukcja poprawionej wersji pracy została zmodyfikowana tak, że odpowiada obecnie deklaracjom zawartym we Wstępie (czego brakowało w jej poprzedniej redakcji). W części pierwszej skorygowany został układ pierwszego rozdziału, z którego usunięto trzy podrozdziały poświęcone odpowiednio działalności Profesora na Uniwersytecie Jagiellońskim, w Muzeum Czapskich oraz w Towarzystwie Numizmatycznym, zastępując je dwoma, z których pierwszy dotyczy działalności w Muzeum Czapskich, drugi zaś w organizacjach społecznych. Charakterystykę współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim przeniesiono do ogólnego podrozdziału opatrzonego tytułem „Kraków”. Pewne wątpliwości budzi zamieszczenie w nowoutworzonym podrozdziale (*Organizacje społeczne Krakowa*, s. 63-73) informacji na temat współpracy Mariana Gumowskiego z Polską Akademią Umiejętności (s. 69 nn) czy opis relacji między Gumowskim a Wiktorem Wittygiem. W pierwszym przypadku,

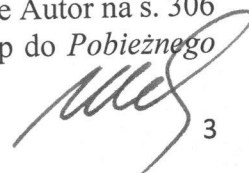
mimo iż Akademię Umiejętności można zaliczyć do szeroko rozumianych organizacji (instytucji) społecznych, to jednak profil jej działalności był różny od innych instytucji opisywanych w tym miejscu przez Autora i może lepiej byłoby ze względu na tę specyfikę ją wyodrębnić. W drugim zaś stosunki między obu kolekcjonerami tylko luźno (co wynika też z przedstawionego przez Autora opisu) wiązały się z działalnością społeczną, a ich swoista instytucjonalizacja wynikała jedynie z powołania przez nich do życia „spółki medalowej”, o której Autor wspomina w innym miejscu (s. 58, przyp. 172, nie zauważając, że współpraca ta uległa formalizacji¹). Bez zmian pozostały fragmenty dotyczące działalności naukowej w poszczególnych okresach aktywności Profesora znajdujące się w pierwszej części rozprawy. Jak wskazywałem w recenzji poprzedniego wariantu dysertacji powoduje to, że niektóre wątki są powtarzane, a nawet zdarza się „wklejanie” dość obszernych, ponad stronicowych, jednobrzmiących (!) fragmentów w obu częściach pracy (por. s. 181-182 i 332-333). Do ostatniego rozdziału części pierwszej, zgodnie z sugestią z poprzedniej recenzji przeniesiony został fragment dotyczący różnych form upamiętnienia Mariana Gumowskiego. Znacznie głębsze zmiany zaszły w części drugiej rozprawy. Omawiana w niej problematyka uporządkowana została rzeczywiście, inaczej niż w poprzedniej wersji, zgodnie z liczbą publikacji profesora Gumowskiego na dany temat. Zmieniono też konstrukcję rozdziałów dotyczących poszczególnych dyscyplin, z których usunięto tytuły podrozdziałów mówiące o pracach mających charakter metodologiczny, a zastąpiono je określeniem „Opracowania ogólne”, lepiej oddającym ich charakter. Niemniej zaznaczyć trzeba, że jest to często zmiana kosmetyczna, bowiem tak we wstępie do II części rozprawy (s. 203, 205), wprowadzeniach do poszczególnych rozdziałów (np. s. 291), treści samych podrozdziałów (np. s. 292 – trudno uznać, że zagadnienie definicji medalu należy do problemów metodologicznych) czy w niemal wszystkich wykresach prezentujących chronologię publikacji z opisywanych dyscyplin Autor nadal traktuje opisywane tam publikacje, jak metodologiczne. Niekonsekwencją w układzie drugiej części jest wydzielenie w osobny podrozdział części poświęconej podręcznikowi do heraldyki, kiedy wcześniej (numizmatyka, medaloznawstwo, sfragistyka) podręczniki zaliczył Autor do opracowań ogólnych. Zmianie uległa też konstrukcja zakończenia rozprawy. Autor usunął z niej całkowicie próbę, jak wskazywałem w poprzedniej recenzji nieudaną, wpisania biografii M. Gumowskiego w model analizy psychobiograficznej, a także, o czym już wspomniałem, przesunął znajdującą się tam wcześniej charakterystykę upamiętnień Marian Gumowskiego, do zakończenia pierwszej części rozprawy. W efekcie na Zakończenie składa się obecnie z dwóch części: podsumowania rozważań oraz postulatów badawczych, łącznie obejmując 4 strony. Podkreślić trzeba nieproporcjonalność takiego rozwiązania: podsumowanie rozważań prowadzonych przez ponad 400 stron powinno być chyba nieco szersze.

3. Odniesienie się do zaprezentowanej w pracy wiedzy Autora w zakresie badanej problematyki

Podobnie jak w poprzedniej redakcji dysertacji tak i obecnie we Wstępie oraz późniejszych częściach rozprawy całkowicie brakuje odniesień do nowszych prac z zakresu biografistyki historycznej, ale też opracowań teoretycznych z tej dziedziny. Rodzi to wątpliwość, na ile Doktorant przemyślał teoretyczne założenia rozprawy, problemy badawcze, formularz badawczy z nią związany, a także sposób prowadzenia narracji. Na konsekwencje z tego wynikające zwracałem uwagę w poprzedniej recenzji, a do problemu tego wrócę też niżej. Grzegorz Trafalski starał się poprawić bądź uzupełnić faktografię w zakresie wskazanym we wcześniejszej ocenie dysertacji. Starania te przyniosły jednak efekt częściowy. Niektóre, nawet jak się wydaje proste do korekty zagadnienia (jak zasygnalizowanie udziału Gumowskiego w

¹ Zob. D. Błońska, M. Woźniak, *Numizmatyka w badaniach naukowych i działalności Feliksa Kopery*, „Notae Numismatae – Zapiski Numizmatyczne”, t. 11, 2016, s. 296.

takich instytucjach jak Wydział Rewindykacyjny na były Zabór Austriacki, Państwowa Rada Sztuki itd.) nie zostały podniesione. W niewielkim stopniu wykorzystał Autor uwagi wymagające pogłębienia badań czy korekty dotychczasowych wniosków. Za przykład takich wskazanych w poprzedniej recenzji, a pominiętych przez Doktoranta zagadnień, wskazać można problem zawieszenia Mariana Gumowskiego w członkostwie Poznańskiej Rady Sztuki czy, ważniejszą jeszcze, kwestię kontrowersyjnych kontaktów Profesora z handlarzami dzieł sztuki, które, jak się zdaje, odcisnęły się piętnem na poznańskim okresie życia Gumowskiego. I właśnie przy charakterystyce wielkopolskiego okresu życia Profesora, a nie przy okazji oceny dorobku w zakresie numizmatyki – gdzie pojawia się wzmianka na ten temat – powinna ona zostać szerzej omówiona, z uwzględnieniem zarzutów, które zaowocowały usunięciem go z Poznańskiej Rady Sztuki. W rozdziale poświęconym losom Profesora w czasie wojny i okupacji Autor, moim zdaniem, „zamarkował” jedynie uzupełnienie rozważań dotyczących losów zbiorów Gumowskiego, a zrobił to wykorzystując obszerny, półtorastronicowy cytat z pracy Witolda Garbaczewskiego, wskazanej w poprzedniej recenzji dysertacji. Jego samodzielny wkład w owo uzupełnienie był stosunkowo niewielki. W charakterystyce okresu drugowojennego z brakuje także wzmianki o wejściu w posiadanie kolekcji sfragistycznej dr. Stanisława Konopki (przejętej przez Gumowskiego w 1943 r.), który to fakt Autor notuje w dalszej części rozprawy (s. 359, przyp. 8. O okolicznościach zob. M. Gumowski, *Herby miast polskich*, Warszawa 1960 s. 63), ale sprawa nabycia tej kolekcji jest szczególnie wyrazista i ważna dla oceny poziomu życia Gumowskiego w czasie wojny. Na pośpiech, ale też pewną swobodę w nanoszeniu uzupełnień wskazuje los fragmentu rozprawy dotyczącego wyzbywania się przez M. Gumowskiego materiałów warsztatowych. Autor omawia etapy pozbywania się ich na s. 181-182. Identyczny, niemal słowo w słowo fragment dotyczący wyprzedazy materiałów sfragistycznych znajduje się na s. 332-333. Wszystko wskazuje, że został on dosłownie „wklejony” w dwóch miejscach rozprawy. Trzeba zaznaczyć, że nie jest to przypadek jednostkowy. Podobnie skopiowane i wklejone w dwóch miejscach zostały obszernie przypisy nr 336 ze s. 263 i 343 ze s. 265, a na s. 374 przypis 55 powtarza dosłownie obszerny fragment akapitu znajdującego się w tekście głównym. Dla samych rozważań istotniejsze jest jednak, że poza prezentacją chronologii wyprzedazy, Doktorant nie wyciąga z niej oczywistych zdałoby się wniosków co do wycofywania się Gumowskiego z poszczególnych pól badawczych. W podobnym zakresie uzupełnił Autor uwagi dotyczące drugiej części rozprawy. We fragmencie poświęconym numizmatyce uzupełnione zostały rozważania na temat poprzedników Gumowskiego w badaniach nad dziejami mennic, ale wymagający gruntowniejszego opracowania fragment dotyczący edytorstwa źródeł numizmatycznych pozostał właściwie niezmieniony, tak w zakresie zagranicznych projektów o podobnym charakterze, jak i ewidentnych błędów rzeczowych (wskazanie Karla Lachmanna jako protoplasty numizmatycznych prac edytorskich). Nowy, w stosunku do wcześniejszej konstrukcji rozprawy, rozdział dotyczący medaloznawstwa, jak już wspomniano, stanowi właściwie kopię podrozdziału, znajdującego się poprzednio w innym miejscu rozprawy. We fragmencie tym ponownie brak informacji o ważnych z punktu widzenia warsztatu Gumowskiego inspiracjach pracami Alfreda Lichtwarka, na które wskazywała Maria Stahr, co podniesione zostało w poprzedniej recenzji. Więcej zastrzeżeń budzi próba charakterystyki warsztatu Profesora w zakresie badań medali, gdzie – inaczej niż w innych analogicznych fragmentach – pojawia się dużo ogólników. Abstrahuję w tym miejscu od metody badania warsztatu i prezentacji wyników tych badań (zob. niżej). Podobnie w niewielkim stopniu poprawiony (w zakresie wiedzy) został rozdział dotyczący zainteresowań sfragistycznych M. Gumowskiego. Autor usunął z niego część rozważań, które – jak wskazywałem wcześniej – łączyły się z zagadnieniami heraldycznymi i przeniósł je we właściwe miejsca. Niemniej nadal pozostały w nim stwierdzenia wątpliwe (czy Kazimierz Stronczyński, jak chce Autor na s. 306 rzeczywiście nie pozostawił głębszych refleksji sfragistycznych, skoro wstęp do *Pobieżnego*



przeгляdu pieczęci Piastów stanowi właściwie wprowadzenie do polskiej sfragistyki epoki piastowskiej, a wszystkie jego prace dotyczące pieczęci piastowskich długo kształtowały wiedzę na temat sfragistyki tej dynastii²? Czy Edmund Diehl naprawdę prowadził osobne badania nad typologią pieczęci, zgodnie z twierdzeniem Autora na s. 306? Zwrócono na to uwagę w poprzedniej recenzji) oraz luki (Autor we fragmencie rozprawy dotyczącym badań Gumowskiego nad sfragistyką monarszą nie odnotował artykułu swojego bohatera poświęconego pieczęciom wielkich książąt litewskich³, który nadal jest opracowaniem istotnym z punktu widzenia nauki litewskiej i białoruskiej. Z kolei prezentując tradycje edytorstwa sfragistycznego ogranicza się Autor do przywołania kilku nielicznych siłą rzeczy przykładów polskich opracowań tego rodzaju, całkowicie pomijając dorobek zagraniczny, w tym szczególnie ważny francuski. Tu doskonale wprowadzenie do tematu stanowi znany Autorowi artykuł S. K. Kuczyńskiego opublikowany w tomie *Pieczęcie w dawnej Rzeczypospolitej*⁴). Podobnie wygląda sprawa w zakresie wzorów, na których Gumowski mógł się opierać pisząc swe podręczniki: lektura *Handbuch polnischen Siegelkunde* przekonuje, że Profesor znał i korzystał z niemieckich opracowań podręcznikowych Theodora Ilgena, Egona Berchema, Gustava Seylera czy Wilhelma Ewalda. Prace autorów francuskich zostały tam jednak generalnie pominięte. Jednak w odróżnieniu od wspomnianych wyżej niemieckich ujęć podręcznikowych nowością w podejściu Gumowskiego było, jak się wydaje, skupienie się na prezentacji pieczęci różnych grup dysponentów, przy ograniczeniu do minimum rozważań ogólnych. Stwierdzenie owej specyfiki byłoby ważne w kontekście ustalenia nowatorskich rozwiązań stosowanych przez bohatera rozprawy. W kontekście oceny podręczników zauważyć też trzeba, że Autor w dalszym ciągu dość nonszalancko interpretuje teksty źródłowe⁵. Wrócić tu trzeba do wykazów instytucji, w których Marian Gumowski przeprowadzać miał sfragistyczne kwerendy. Zostały one przez Autora częściowo zmodyfikowane, ale tak sam wykaz jak identyfikacje instytucji przechowywanych wskazywane przez Profesora materiały nadal budzą poważne zastrzeżenia⁶. Istota problemu tkwi jednak nie w pytaniu, gdzie dziś owe źródła dziś się znajdują, ale czy rzeczywiście Gumowski docierał do ich oryginałów, czy też w sposób mniej lub bardziej precyzyjny opierał się tu na znanej sobie

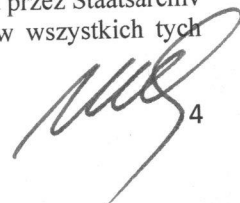
² Zob. ocenę dorobku K. Stronczyńskiego sformułowaną przez S. K. Kuczyńskiego, *Początki polskich badań sfragistycznych na tle europejskim*, w: *Pieczęcie w dawnej Rzeczypospolitej*, red. Z. Piech, J. Pakulski, J. Wroniszewski, Warszawa 2005, s. 24.

³ M. Gumowski, *Pieczęcie książąt litewskich*, „Ateneum wileńskie”, r. 7, 1930, z. 3-4, s. 684-725.

⁴ S. K. Kuczyński, *Początki polskich badań sfragistycznych*, s. 11-29, szczególnie s. 18.

⁵ Np. s. 308, przyp. 16: „Na przykład w podręczniku z 1938 r. M. Gumowski pisał, że pieczęcie królewskie można podzielić na trzy grupy (pieczęcie królów, królowych i królewiczów), a w 1960 r. twierdził, że tworzą jedną osobną grupę”. Tymczasem w podręczniku z 1960 r. czytamy: *Pieczęcie królów, królowych i królewiczów tworzą jedną osobną grupę, którą nazywamy królewską*” (M. Gumowski, *Sfragistyka polska*, w: M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 172). Zatem – wbrew Autorowi – różnice w ujęciu problemu w obu podręcznikach zdają się mieć charakter wyłącznie semantyczny. Na mankament ten (tj. wybiórcze i dowolne czerpanie informacji ze źródeł) zwracałem uwagę w poprzedniej recenzji (jako jego egzemplifikację przytaczając dokonaną przez Autora nadinterpretację fragmentu artykułu A. Burschego, czy fragment *Wspomnień numizmatyka* poświęcony Jerzemu Mycielskiemu, gdzie interpretacja Autora prowadzi do wniosku, że Mycielskiemu zawdzięczał Gumowski jedynie umiejętność odróżniania kopii od oryginału, gdy z tekstu *Wspomnień* wyraźnie wynika, że Mycielski nauczył Gumowskiego rozumieć dzieła sztuki). Owa specyficzna dla Doktoranta nonszalanca w podejściu do przekazów źródłowych powoduje, że jego wywody wzbudzają ograniczone zaufanie.

⁶ Np. brak w wykazie zbiorów Kazimierza Kierskiego z Bydgoszczy czy zbiorów o. Jozafata Ostrowskiego z Lubina; zob. M. Gumowski, *Herby miast polskich*, s. 63, 69; na s. 60-72 tej pracy Gumowski charakteryzuje zbiory sfragistyczno-heraldyczne z których korzystał. W zakresie identyfikacji instytucji obecnie przechowywanych wykorzystywane materiały muszą zwrócić uwagę, że. staropolska dokumentacja Elbląga naprawdę, a nie „chyba” – jak pisze Autor - znajduje się w zasobie archiwum Państwowego w Gdańsku, podczas gdy w Malborku znajduje się tylko miejska dokumentacja XIX i XX wiecza. Materiały z dawnego archiwum królewskiego przechowywane w Archiwum Państwowym w Olsztynie to dokumentacja własna wytworzona przez Staatsarchiv Koenigsberg. Informacje te są o tyle pewne, że miałem przyjemność korzystać z zasobów wszystkich tych instytucji



literaturze. W czasach aktywności naukowej Profesora dostęp do zbiorów archiwalnych czy muzealnych był znacznie trudniejszy niż obecnie i już to spostrzeżenie nakazywałoby krytycznie spojrzeć na zakres prowadzonych przez niego kwerend (zwracałem na to uwagę w recenzji poprzedniej redakcji pracy). W niektórych fragmentach tekstu poświęconego sfragistyce znów widać pośpiech. Na przykład na s. 323, Autor słusznie zauważa, że pieczęcie miejskie pojawiły się w pracach Gumowskiego w kontekście heraldyki i dlatego rezygnuje z omawiania prac typu „Pieczęcie i herby” w kontekście sfragistyki. Ale kilka zdań dalej stwierdza, że stały one w centrum zainteresowań sfragistycznych Profesora. Odwołując się do cytatu z pracy Edmundasa Rimšy wskazującego na pieczęcie jako źródło do badań heraldycznych, dodaje do niego komentarz, że dla Gumowskiego pieczęcie były czymś więcej niż tylko źródłem do dziejów herbu. Istotne jest to, że w analizowanym rozdziale nie znajdujemy uzasadnienia tej tezy. Dość wybiórczo podszedł Autor także do uwag skierowanych w stronę rozdziału charakteryzującego dorobek M. Gumowskiego w zakresie heraldyki. Inaczej niż np. przy omawianiu różnych zagadnień z zakresu numizmatyki, tu Autor nie wspomina o poprzednikach Gumowskiego na poszczególnych polach badawczych, a szczególnie rażące dla mnie jest całkowite pominięcie dorobku heraldyki niemieckiej (pruskiej). Skutkiem tego nie został podjęty w ogóle wątek inspiracji opracowań dotyczących herbów i pieczęci miast wcześniejszymi pracami Ottona Huppa, na którą zależność zwracałem uwagę w poprzedniej recenzji. W wykresie ilustrującym chronologię prac Gumowskiego na tym polu badawczym nadal nie uwzględniono pierwszej pracy Profesora dotyczącej tej tematyki, opublikowanej w 1913 r. Korekcie nie uległy rozważania Autora poświęcone „heraldycznym wydawnictwom źródłowym” (s. 352 nn). G. Trafalski zalicza do nich generalnie herbarze, w których Profesor określa właściwy kształt herbu na podstawie analizy, często ograniczonej do zestawienia i porównania, materiałów źródłowych i stawia je na równi z edycjami sfragistycznymi czy numizmatycznymi. Jednak, na co zwracałem uwagę w poprzedniej recenzji, tak skonstruowane herbarze nie są edycjami źródłowymi. Edycja ma zadanie przygotować na potrzeby badawcze ekwiwalent źródła. Tymczasem w pracach heraldycznych M. Gumowskiego zestawione przekazy źródłowe stanowią jedynie podstawę do analiz służących rekonstrukcji czy ustaleniu wyglądu herbu. W tym miejscu zauważyć trzeba, że przy omawianiu heraldycznego warsztatu bohatera, Autor nie zauważa, bądź ignoruje informację podaną przez Romualda Kubiciela, że opisując herby województwa śląskiego Profesor świadomie łamał zasadę alternacji, bowiem jego nadrzędnym celem było stworzenie systemu herbów dla tego terytorium, a jednym z elementów tego systemu miały być właśnie barwy, które uznał za „śląskie”⁷. Rodzi to oczywiste pytanie, czy metodę taką stosował Gumowski tylko dla Śląska, czy też analogiczne „systemy” barw herbowych wyłaniają się z jego opracowań heraldyki miejskiej innych prowincji. Jest to pytanie o tyle ważne w kontekście warsztatu badacza, ale też kwalifikacji wydawnictw do grupy edycji, że wyjaśniałoby czy efektem prac w założeniu Profesora miała być rekonstrukcja czy też swoista kreacja herbu. Wykazanie, jak w przypadku województwa śląskiego, że mamy do czynienia z formą kreacji tym bardziej stawia pod znakiem zapytania edytorską wartość owych herbarzy. Rozdział poświęcony dorobkowi Gumowskiego w zakresie historii, historii sztuki i muzealnictwa także został skorygowany dość pobieżnie. Najważniejszą poprawką w nim naniesioną (oprócz wyłączenia części medaloznawczej) jest uwzględnienie metod historii sztuki, czego brakowało w poprzedniej wersji pracy. Pozostawiając na boku drobniejsze problemy (np. udział opracowań regionalistycznych w historycznym dorobku M. Gumowskiego, tu podtrzymuję zastrzeżenia z poprzedniej recenzji), podkreślić trzeba, że Doktorant nie uporządkował w satysfakcjonujący sposób opracowań Profesora na gruncie

⁷ R. Kubiciel, *Barwy złoto-srebrno-błękitne w herbach miejscowości dawnego województwa śląskiego (na marginesie książki Mariana Gumowskiego)*, w: *Heraldyka samorządowa II Rzeczypospolitej*, red. S. K. Kuczyński, Włocławek 2002, s. 98. Informację na ten temat Romuald Kubiciel odnalazł w materiałach warsztatowych Mariana Gumowskiego.

historii. Nadal obok siebie analizowane są teksty publikowane i pozostające w rękopisach, o różnym ciężarze gatunkowym: od naukowych, przez popularno-naukowe, popularne (w tym artykuły prasowe) a nawet audycje radiowe. Na konieczność uporządkowania rozważań (nie tylko problemowego) i stosowania innych kryteriów oceny tych publikacji ze względu na ich rodzaj zwracałem uwagę poprzednio.

We wcześniejszej recenzji podniosłem problem rozpoznania środowisk naukowych z którymi związany był bohater rozprawy i ich wpływu na jego warsztat badawczy. Autor podjął próbę ich charakterystyki za pomocą wskazania grona osób z którymi Gumowski mógł mieć bądź miał kontakt. Z reguły wskazuje najwybitniejszych przedstawicieli badaczy związani z danym ośrodkiem naukowym, ale też np. wymienia osoby prowadzące z Gumowskim korespondencję, czy nawet odwiedzające Muzeum Wielkopolskie (s. 109-113). Na marginesie trzeba zauważyć, że jedynie część z nich można łączyć z działalnością naukową Profesora, gdy odnotowanie niektórych wynikało z ich szczególnej pozycji społecznej bądź towarzyskiej. Dużo pracy kosztowało niewątpliwie Autora opracowanie, umieszczonych w przypisach, biogramów tych osób, choć przy identyfikacji ich nie ustrzegł się potknięć (jako przykład można wskazać postać znanego historyka Ottona Forst-Battaglia, który w wykazie odnotowany został dwukrotnie [s. 109], raz jako Otton Forst ponownie jako Battaglia, a oba nazwiska zostały opatrzone osobnymi przypisami, których treść wskazuje, że chodzi o jedną osobę). Z zastosowania takiej metody niewiele jednak wynika dla rozpoznania środowisk, z którymi Gumowski był bliżej związany, a co za tym idzie płynących z nich inspiracji dla badań i metod badawczych stosowanych przez Profesora. Jako przykład można tu podać wzmiankowanego w taki sposób profesora Mariana Sokołowskiego, znanego historyka sztuki i mistrza Feliksa Koperę. Autor wzmiankuje go na s. 40 (przyp. 90), dodając później, że to u niego Gumowski studiował historię sztuki. Ale w swej koncepcji historii sztuki Sokołowski zwracał uwagę także na medale i monety, włączając je do kręgu zagadnień interesujących tę dyscyplinę. Spostrzeżenie to powinno prowadzić do hipotezy, że to właśnie Sokołowskiemu [bezpośrednio bądź za pośrednictwem Koperę] Gumowski zawdzięczał charakterystyczne dla jego badań plasowanie medaloznawstwa, ale też innych subdyscyplin historycznych, na styku historii i historii sztuki. Takie postrzeganie numizmatyki i medaloznawstwa było bliskie uczniowi Sokołowskiego, a jednocześnie przyjacielowi Gumowskiego F. Koperze. Z przeglądu publikacji numizmatycznych tego ostatniego jasno wynika, że podejmował on problemy, które spotykamy też w pracach Gumowskiego. Prawdopodobnie więc, oprócz współpracy instytucjonalnej na gruncie muzealnym Gumowski i Koperę wzajemnie się inspirowali. Autor zauważa to w kilku miejscach (s. 88; s. 218 w kontekście prac nad edytorstwem numizmatycznym, gdzie postulaty edycji monet zgłaszał F. Koperę już w 1900 r.; s. 299 w kontekście medalierstwa), ale nie pogłębia tego wątku analizując współzależność naukowych działań Gumowskiego i Koperę. Podobnie jest w przypadkach innych osób których badaniami mógł się Gumowski inspirować (s. 88), a przykłady potencjalnych efektów tych inspiracji wymienione zostały w jedynie przypisach. A przecież zagadnienia te ze względu na charakter pracy (biografia naukowa) powinny zostać wyeksponowane i zaprezentowane odpowiednio szeroko.

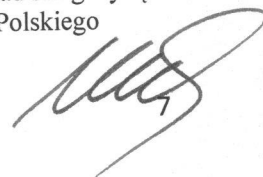
Pozostając przy czynnikach które inspirowały Gumowskiego bądź mogły mieć wpływ na jego wnioski, zupełnie niezauważony został przez Doktoranta postulat określenia światopoglądu jego bohatera, zawarty w poprzedniej recenzji. Krótki przegląd czasopism, w których Profesor składał swe popularne teksty pokazuje, że większość z nich miała charakter katolicko-konserwatywny („Czas”, „Gazeta Lwowska”, „Przegląd Powszechny”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Dziennik Bydgoski”, „Dziennik Poznański”, „Kurier Poznański”). Profil owych gazet, nie będących wszak czasopismami naukowymi, może stanowić właśnie odzwierciedlenie jego przekonań [bo dlaczego nie znajdujemy jego tekstów w gazetach o profilu lewicowym?]. Jak sugerowałem wcześniej, światopogląd Profesora mógł mieć wpływ na jego decyzje życiowe jak zaciąg do legionów Piłsudskiego, relacje z bratem, sprzyjającym

piłsudczykom, ale też w jakimś stopniu może wyjaśniać specyficzną formę patriotyzmu przejawiającą się w doszukiwaniu się śladów polskości, tam, gdzie w świetle innych badań ich nie było. Są to problemy, które szerzej powinny zostać przeanalizowane i wyjaśnione w rozprawie, czego – mimo sugestii w poprzedniej recenzji – nie znajdujemy w jej poprawionej wersji.

W mocy pozostają wyartykułowane w poprzedniej recenzji zastrzeżenia dotyczące braku charakterystyki przemian uprawianych przez Gumowskiego dyscyplin na gruncie historii w ogóle, a szczególnie ich postrzeganie przez Mariana Gumowskiego. Kluczowe jest tu postawienie pytania jak subdyscyplina, czy pole badawcze, wyglądała w momencie podjęcia badań przez opisywaną osobę, a jak na wyjściu jej z tych badań i w jakim stopniu do tej przemiany przyczyniła się badana osoba. Próby zastosowania takiego podejścia odczytuję w niektórych fragmentach pracy (np. poszczególne podrozdziały części poświęconej numizmatyce), z reguły jednak w podsumowaniach poszczególnych partii tekstu nie składają się one w spójny obraz, pozwalający na ocenę wkładu Gumowskiego w rozwój poszczególnych subdyscyplin historycznych, gdzie Autor operuje raczej ogólnikami.

Pewne zmiany wprowadził też Autor w zasadniczych rozważaniach poświęconych ocenie dorobku oraz analizie warsztatu badawczego profesora Gumowskiego. Jednak w pierwszym przypadku mankamentem nadal pozostaje niemal całkowity brak konfrontacji tekstów bohatera rozprawy z ich recenzjami czy (co znacznie trudniejsze) z opiniami na temat jego publikacji pojawiającymi się w opracowaniach innych autorów. Owo zaniechanie prowadzi niekiedy Autora na manowce, co wskazywałem we wcześniejszej recenzji. Tu przywołać mogę fragment poświęcony publikacji *Pieczęci królów polskich* (s. 316-317), która zdaniem Autora przyjęta została ciepło. Ale przecież na co innego wskazuje miazdząca jej krytyka dokonana przez Stanisława Kętrzyńskiego w artykule na temat sfragistyki Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, a i nieco łagodniejsza, choć też krytyczna, ocena sformułowana przez Mariana Haisiga. To, że opublikowany przez Gumowskiego katalog pieczęci królewskich przetrwał tyle lat i nie doczekał się następcy, nie musi świadczyć o ciepłym jego przyjęciu, a opinia sformułowana wbrew – znanym zapewne Autorowi⁸ – sądom bliskim dacie publikacji opracowania powinna zostać w jakikolwiek sposób uzasadniona. Doktorant co prawda przywołuje niekiedy wnioski płynące z recenzji prac Gumowskiego (czyniąc to zazwyczaj w przypisach), ale nie poddaje analizie zarzutów stawianych opracowaniom swojego bohatera, by uwagi te uogólnić i wyciągnąć z nich syntetyczne wnioski co do właściwości warsztatu Profesora. Autor jednak dostrzega i wymienia niektóre ułomności warsztatowe: jak pisanie pod własną tezę, nonszalanckie podejście do innych publikacji tematu, częsta nieznamość nowszych ustaleń literatury przedmiotu na dany temat, pomijanie publikacji itp. Uwagi o brakach warsztatu Profesora są przy tym rozproszone i nikną wśród innych partii tekstu. Spostrzeżenia te niemal zupełnie nie zostały też uwzględnione we wnioskach z rozprawy zamieszczonych w Zakończeniu (zob. s. 406), gdzie Autor faktycznie poświęca im jedno zdanie, oraz komentarz, że to właśnie na ich skutek Profesor stał się „łatwym celem ataków [?! MH] recenzentów”. Raz jeszcze chciałbym podkreślić, że analiza recenzji miałaby szczególne znaczenie dla charakterystyki warsztatu badawczego Gumowskiego, wskazując na jego słabości dostrzegane już przez współczesnych, a nie tylko przez późniejszych badaczy. Podkreślić jednak trzeba, że w rozważaniach dotyczących tych ostatnich zagadnień znacznie więcej miejsca – w porównaniu z poprzednią wersją rozprawy- poświęcono zagadnieniom związanym z jednym z istotnych elementów warsztatu badawczego: sposobom gromadzenia informacji. Zauważyć trzeba, że z korzyścią dla dysertacji poszerzone zostały fragmenty dotyczące organizacji zbiorów Mariana Gumowskiego, w tym wewnętrznego uporządkowania

⁸ Opinie te zestawiam w znanym Autorowi artykule poświęconym badaniom M. Gumowskiego nad sfragistyką monarszą. Zob. M. Hlebionek, *Mariana Gumowskiego badania sfragistyki monarszej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. 12, 2013, s. 130.



kolekcji. Mimo tych uzupełnień poświęcone analizie warsztatu passusy w dalszym ciągu niewiele mówią o jego specyfice pod względem stosowanych metod badawczych czy metod dziejopisarskich. Tu, wcale nie na marginesie, trzeba zauważyć, że metody opisane przez Marcelęgo Handelsmana, do których odwołuje się Autor, należały właśnie do metod dziejopisarskich⁹. Z tego względu stawianie ich, co czyni G. Trafalski, w jednym rzędzie z metodami badawczymi *sensu stricte*, a służącymi ustalaniu faktów historycznych, bez zaakcentowania różnych celów, którym jedne i drugie miały służyć, jest niewłaściwe. Dlatego też podtrzymuję swoje zastrzeżenie wyartykułowane w poprzedniej recenzji, że ustalenia Autora nie wskazują na specyfikę warsztatu badawczego Gumowskiego i faktycznie można je odnieść, do opisu warsztatu każdego historyka.

W kontekście rozważań nad warsztatem badawczym Profesora prowadzonych w poprawionej wersji rozprawy trzeba zauważyć przywołaną przez Autora w opisie poznańskiego okresu życia Gumowskiego informację, że jego „przyjacielem z czasów studenckich” był Stanisław Kościałkowski (s. 107). Stwierdzenie faktu, że Kościałkowski studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w tym samym czasie co Gumowski powinno zainspirować Autora do bliższego przyjrzenia się metodyce badań historycznych opisanej przez tego pierwszego w *Historyce*¹⁰. Inaczej niż M. Handelsman czy później J. Topolski S. Kościałkowski ucieka od rozważań teoretycznych, a skupiając się na praktycznych aspektach badań historycznych, tworzy model postępowania badawczego właściwego epoce, w której nauki pobierał a później naukowo działał Marian Gumowski. Ów model wywodzący się z pozytywistycznego indukcyjizmu, którego elementem jest m. in imperatyw wyczerpania materiału źródłowego – czego refleks można przecież dostrzec w gromadzeniu przez Gumowskiego zbiorów źródeł bądź informacji o źródłach - powinien stać się punktem odniesienia dla charakterystyki warsztatu badawczego Profesora¹¹. Niestety w rozprawie Doktorant ogranicza się jedynie do odnotowaniem faktu osobistej znajomości obu badaczy.

Na tym tle pozytywnie trzeba ocenić wprowadzenie przez Grzegorza Trafalskiego charakterystyki metod badawczych właściwych dla historii sztuki, czego brakowało w poprzedniej wersji pracy. Jednak we fragmentach rozprawy poświęconych muzealnictwu, Autor błędnie zauważa, że dyscyplina ta nie posiada własnych metod badawczych. Stwierdzenie to wynika z niezrozumienia charakteru muzealnictwa, które należy do nauk stosowanych, a zatem zajmujących się rozwiązywaniem realnych, a nie teoretycznych problemów badawczych. Stąd analiza metodyki Profesora w tym zakresie powinna skupiać się na badaniu jego faktycznych działań w zakresie polityki wystawienniczej, polityki kształtowania zbiorów itd. Autor jednak już we Wstępie (s. 13) deklaruje pominięcie tych zagadnień, jako wykraczających poza zakres jego pracy, co skutkuje tym, że nie jest w stanie wskazać żadnej metody muzeologicznej a co za tym idzie charakterystyka dorobku Profesora na gruncie tej dyscypliny opiera się wyłącznie na jego tekstach programowych.

4. *Odniesienie się do umiejętności warsztatowych, badawczych i językowych*

Oceniając zmiany wprowadzone przez Autora w tym zakresie zacznę od sprawy rudymentalnej, rzutującej na całość rozprawy. Jest nią całkowite pominięcie (ponownie)

⁹ Szeroko na ich temat Labuda,

¹⁰ S. Kościałkowski, *Historyka. Wstęp do studiów historycznych*, Londyn 1954, ss 168.

¹¹ Z modelem metodycznym (stosowanym także w praktyce) przez Kościałkowskiego zdaje się też korespondować ocena prac wcześniejszych badaczy zajmujących się inflacją za czasów Mieszka Starego dokonana przez młodego Gumowskiego: *żaden z nich nie zbadał sprawy gruntownie, nie wyczerpał do dna zagadnienia, nie oświetlił problemu z rozmaitych punktów widzenia*. Zarzuty te można chyba odczytywać jako formę programowej deklaracji mówiącej jak naukowiec powinien postępować: zbadać sprawę gruntownie, wyczerpać do dna zagadnienie, oświetlić problem z rozmaitych punktów widzenia. Niestety, Autor – choć przywołuje to stwierdzenie w innym kontekście (zob. s. 229, przyp. 148, tam odesłanie do publikacji) - nie wykorzystuje owej rzadkiej w pracach Gumowskiego deklaracji metodycznej w rozważaniach nad jego warsztatem.

zdefiniowania problemu badawczego i co za tym idzie brak klarownie sformułowanego formularza pytań badawczych, na co wskazywałem we wcześniejszej recenzji. Zarówno w poprzedniej jak i poprawionej wersji rozprawy zagadnienie to sprowadza się do deklaracji Autora, że celem rozprawy było stworzenie obiektywnej (*sine ira et studio*) biografii naukowej Mariana Gumowskiego. Z kolei o elementach formularza badawczego czytelnik może wnioskować jedynie z dalszych partii Wstępu, w których Autor informuje, że badaniu poddał życie osobiste bohatera i jego wpływ na pracę naukową i dalej z fragmentów, z których dowiadujemy się o niezrealizowanych zamiarach (badanie spuścizny, działalność administracyjna i wystawiennicza w zarządzanych przez Gumowskiego placówkach muzealnych). Zastrzeżenie to jest o tyle istotne, że wskazanie umiejętności (bądź jej braku) określenia problemów badawczych i sformułowania formularza pytań badawczych jest jednym z elementów oceny rozprawy pisanej na stopień i świadczy o stopniu opanowania warsztatu badawczego przez jej autora. Ale znajduje przecież przełożenie na kwestie merytoryczne. Odpowiednio zbudowany formularz badawczy ułatwia autorowi poprowadzenie narracji a także dobór metod badawczych najważniejszych dla rozwiązania wskazanych tam problemów. Jego brak może powodować, i tak właśnie jest w przypadku ocenianej rozprawy, że praca zamiast analitycznego ma charakter przede wszystkim opisowy, ogranicza się w do zreferowania poszczególnych elementów biografii bohatera oraz prezentacji jego dorobku. W efekcie Autor ma problemy ze sformułowaniem syntetycznych wniosków wypływających z, obszernych przecież, rozważań. Właściwe zakończenie liczącej, jak już wspomniałem, grubo ponad czterysta stron rozprawy mieści się jedynie na dwóch stronach [!], stanowiąc w dużym stopniu streszczenie wcześniejszych rozważań, resztę zaś zatytułowanej „Zakończenie” części pracy stanowi katalog postulatów badawczych, liczący dalsze dwie strony. A przecież chyba podstawowym pytaniem, na które Autor powinien szukać odpowiedzi jest: czy Marian Gumowski był rzeczywiście wybitnym historykiem? I dalej, precyzując problem mógłby zastanowić się co o tym stanowi. Odpowiedź na tak postawione pytania, prowadzące przecież do analizy biografii jako czynnika warunkującego aktywność naukową, metody badawcze, ocenę publikacji i ich żywotności a także czynników które o owej żywotności decydują z pewnością przekraczałyby dwie strony tekstu. Poprawki naniesione przez Autora z całą mocą ukazały jego emocjonalny stosunek do bohatera rozprawy, przejawiający się w apriorycznym uznaniu jego naukowej wielkości. Szczególnie czytelne jest to w drugiej części pracy, gdzie wiele fragmentów rozprawy zaczyna się od epitetów wybitny, uznany, znakomity, niekwestionowany autorytet (np. s. 213; 263, 265, 285, 309, 310; 341, 361), kiedy to dopiero wieloaspektowa analiza dorobku uprawniałaby do używania takich określeń. Nadużywanie ich sprawia wrażenie, że praca napisana została „z tezą”, choć to raczej efekt braku doświadczenia Autora, a może refleksji nad istotą problemu. Pisząc to mam świadomość, że nad Doktorantem ciążyło powszechne w polskiej nauce historycznej przekonanie o wielkości Mariana Gumowskiego, z którego trudno się otrząsnąć. Ale czy rzeczywiście ogromna liczba prac opublikowanych przez Gumowskiego jest wystarczającą podstawą by uznać go za badacza wybitnego? Pytanie to zdaje się tym bardziej zasadne, że spora liczba z nich już za życia Profesora uznawana była z różnych względów za opracowania przynajmniej średniej jakości, o czym świadczą ich recenzje przywoływane z rzadka przez Autora. Co zatem powoduje, że dziś skłonni jesteśmy uznawać go za badacza wybitnego, a jego publikacje nadal są cytowane? To kolejne z pytań, których zabrakło we wstępie, a odpowiedzi na nie musimy się domyślać z rozprawy.

Od strony redakcyjnej i w znacznym stopniu językowej, praca została gruntownie poprawiona. Nie znajdujemy już, co występowało w poprzedniej wersji ani luk w przypisach, ani niepotrzebnych pustych stron. W dalszym ciągu w tekście rozprawy zdarzają się literówki, ale co do zasady nie rzutują one na zrozumiałość wywodu. Wyjątkiem są błędy w zapisach nazwisk (np. w nazwisku Jana Warężaka, pisany przez Autora Werężak, zob., s. 344 przyp. 18 – na

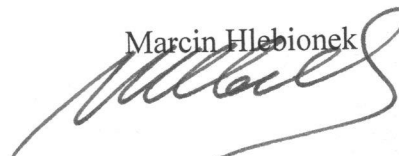
usterkę tę zwracałem uwagę w poprzedniej recenzji, czy pomylenie Przemysława Żukowskiego z Przemysławem Mrozowskim, s. 52), co szczególnie razi w przypadku, kiedy pojawiają się one wśród osób, którym Autor składa podziękowania [np. we wstępie Autor dziękuje prof. Dariuszowi Rymanowi, powinno chyba być Rymarowi]. Niestety w tekście nadal dość często spotykamy usterki stylistyczne, w takie, które zostały wskazane do korekty w poprzedniej recenzji (np. s. 352: *Ich autorem, dość często był sam autor*, s. 374: *Krytyczna sytuacja personalna w muzeach wymusiła stworzenie projektów odmiany tej sytuacji*), co chyba należy położyć na karb specyfiki języka Autora. Pewne „zamieszanie” panuje w umieszczonej na końcu rozprawy bibliografii: tytuły niektórych prac Stanisława Kozierowskiego, czy Stefana Krzysztofa Kuczyńskiego zostały umieszczone pod literą T (s. 448), a nazwisko tego ostatniego badacza właściwie nie pojawia się w zestawieniu, choć można tam odnaleźć tytuły jego prac (wyłączywszy zapis artykułu napisanego wraz z Leszkiem Pudłowskim, s. 438). Mimo usunięcia z przypisów w bibliografii nadal figuruje wywiad radiowy z Marią Starnawską (s. 452).

5. Konkluzja

Całościowa ocena rozprawy mgr. Grzegorza Trafalskiego jest trudna. Owa trudność wynika z tego, że Autor pokusił się o napisanie biografii naukowej badacza nie tylko że bardzo płodnego i aktywnego na przestrzeni wielu dziesięcioleci, ale też zajmującego się różnorodnymi polami badawczymi, o dorobku naukowym bardzo różnej jakości, ale żywotnym (przynajmniej częściowo) po dziś dzień. Niewątpliwie zebranie materiałów potrzebnych do napisania rozprawy, a także sama praca nad jej tekstem wymagała od Grzegorza Trafalskiego dużo wysiłku. W efekcie powstała praca, jak dotąd jedyna w polskiej literaturze, która w jednym miejscu zbiera informacje na temat życia i działalności naukowej Profesora Mariana Gumowskiego. I to jest jej największy atut, który może mimo wszystkich zastrzeżeń powodować uznanie jej za spełniającą wymogi ustawowe pracy na stopień doktora. Oczywiście po akceptacji prezentacji problemu badawczego w konwencji zaproponowanej przez Autora. Opracowanie to, co wykazywałem w poprzedniej jak i obecnej recenzji, ma przede wszystkim charakter opisowy. Owo spłycenie rozważań, widoczne w dysertacji doktorskiej Grzegorza Trafalskiego można potraktować jako swoisty znak czasów. Zgodzić się bowiem należy z opinią Jerzego Maternickiego mówiącą, że wśród publikowanych ostatnio biografii historyków, często wszak będących pracami „na stopień”, znaleźć można *obok dzieł w pełni udanych i znacznie liczniejszych prac tylko poprawnych, [...] również opracowania kontrowersyjne lub zupełnie słabe*¹². Jak wskazują obie przedstawione recenzje pracy Grzegorza Trafalskiego budzi liczne wątpliwości. Oceniając ją muszę wziąć jednak pod uwagę możliwość, że przy tak rozległym temacie, mogą one wynikać z niespełnienia moich oczekiwań, które wypracowałem samodzielnie badając postać bohatera rozprawy.

Biorąc to po uwagę, ale pamiętając o wątpliwościach wyartykułowanych wyżej jak i w ocenie poprzedniej wersji rozprawy, stwierdzam, że recenzowana dysertacja doktorska mgr. Grzegorza Trafalskiego pt. *Marian Gumowski (1881-1974). Biografia naukowa*, Łódź 2021, w minimalnym stopniu spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim zgodnie z art. 13 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.) i wnoszę o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów postępowania.

Marcin Hlebionek



Toruń, 09.02.2022.

¹² J. Maternicki, *Monografie historyków: nowe spostrzeżenia i uwagi*, „Sensus Historiae”, 12, 2013, z. 3, s. 110.